

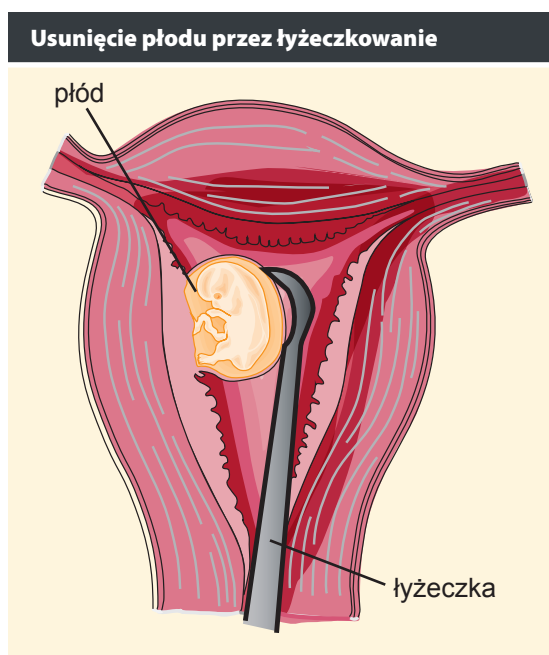
Aborcja

1. Jak to działa?

Z problemem aborcji mamy do czynienia już od czasów starożytnych. Zjawisko to opisywali Platon i Arystoteles; była o nim mowa w Kodeksie Hammurabiego, który nakładał surowe kary na osoby biorące udział w zabiciu nienarodzonego dziecka. W przysiędze Hipokratesa (460?–377? r. p.n.e.) znalazło się zdanie stwierdzające, iż „lekarzom nie wolno udzielić żadnej niewieście środka poronnego”. Od czasów starożytnych aborcję stosowano legalnie (np. w Cesarstwie Rzymskim za zgodą ojca)

lub nie; w końcu jednak pod wpływem zasad moralno-prawnych judaizmu i chrześcijaństwa w cywilizacji zachodniej utrwaliła się postawa potępiająca spędzanie płodu. Sytuacja ta uległa radykalnej zmianie po drugiej wojnie światowej, kiedy to wiele państw dopuściło możliwość wykonania legalnego zabiegu aborcji z różnych przyczyn. Obecnie permissywnymi prawami, według których ciężarna kobieta może dokonać przerwania ciąży niemal na własne życzenie, objętych jest ok. 2/3 ludzkości w skali światowej.

Każdego roku przeprowadza się w świecie od 40 do 60 milionów zabiegów przerywania ciąży. W celu oszacowania faktycznej liczby interupcji należałoby



uwzględnić szerokie stosowanie wkładek wewnątrzmacicznych, które zabijają ludzki embrion w pierwszych dniach jego istnienia, nie pozwalając na jego implantację w ścianie macicy. Liczba tego typu przerwania ciąży jest niemożliwa do oszacowania. Podobnie ma się sprawa z wieloma środkami farmakologicznymi, wśród których obecnie należy wymienić na pierwszym miejscu pigułkę aborcyjną RU 486.

W Polsce obowiązywała ustawa z 27 kwietnia 1956 roku, która dopuszczała przerywanie ciąży do 12. tygodnia w trzech następujących przypadkach: 1) ze wskazań lekarskich; 2) przy uzasadnionym podejrzeniu, że ciąża jest wynikiem przestępstwa; 3) przy trudnych warunkach życiowych kobiety ciężarnej; ta ostatnia była racją najczęściej stosowaną w uzasadnieniu dokonania zabiegu (ok. 99%). Trzy lata później, w roku 1959, Ministerstwo Zdrowia wydało nowe rozporządzenia wykonawcze w duchu jak najdalej idących ułatwień w uzyskaniu przez kobietę orzeczenia o dopuszczalności przerywania ciąży. Wystarczyło jej ustne zeznanie o trudnej sytuacji, aby zabieg został przeprowadzony. Sytuacja taka trwała aż do roku 1993, kiedy to sejm znowelizował dotychczas obowiązującą uchwałę i proklamował *ustawę o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży*. Ustawa ta bardzo mocno ograniczyła możliwości przeprowadzania aborcji, kładąc tym samym kres niemal masowej zagładzie embrionów i płodów, jaka miała miejsce w Polsce w latach 1956–1993, i czyniąc prawo polskie w tej kwestii jednym z najbardziej restryktywnych w Europie (obok prawa w Irlandii i na Malcie).

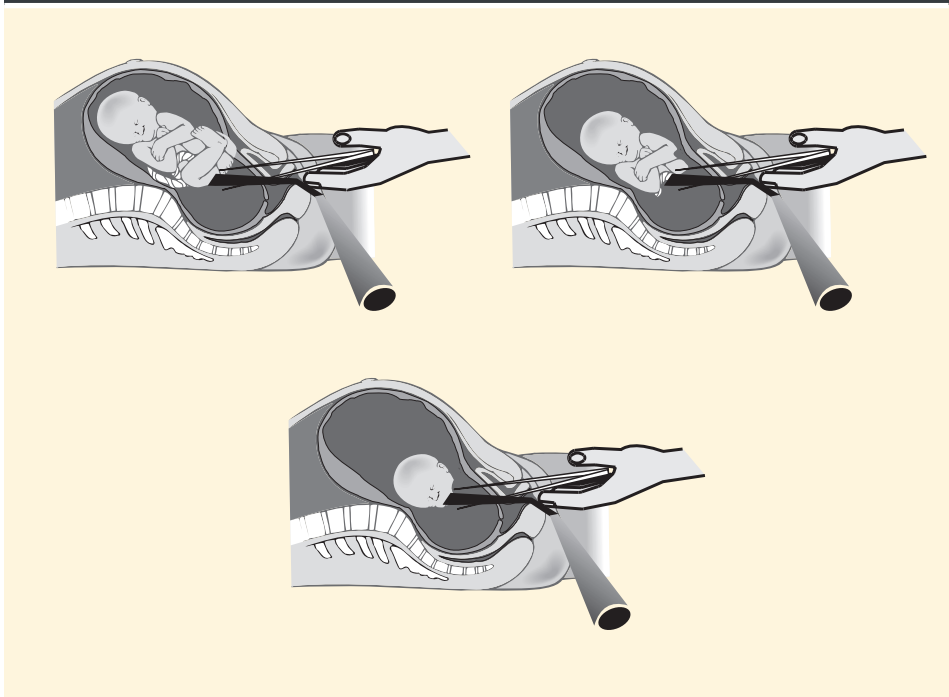
Powszechność aborcji ukazuje poniższa tabela, w której odnotowano liczbę rocznych zabiegów w niektórych krajach zachodnioeuropejskich kilka lat po zalegalizowaniu przerywania ciąży.

Państwo	Liczba urodzeń żywych	Liczba legalnych aborcji	Aborcja procentowo w stosunku do urodzeń żywych
RFN (1987)	649 010	88 540	13,8 %
Francja (1986)	778 468	166 348	21,4 %
Włochy (1987)	552 329	187 618	30,0 %
Holandia (1985)	178 136	17 300	9,7 %
Anglia (1987)	775 600	165 800	21,4 %
Dania (1987)	56 221	20 830	37,1 %

Aborcja jest zabiegiem mającym na celu przerwanie rozwoju ludzkiego życia w okresie życia wewnątrzmacicznego. W praktyce istnieje wiele sposobów jej wykonania, które można podzielić na kilka grup:

- inwazję do macicy przez drogi rodne (np. metody interwencji, jak łyżeczko-
wanie i wysysanie),

Aborcja metodą wysysania



- zastosowanie środków farmakologicznych lub chemicznych zabijających dziecko w stadium wczesnoembrionalnym (wkładki wewnątrzmaciczne, środki hormonalne, pigułka 486, tzw. pigułki „po” czy metody immunologiczne) lub płodowym (np. zatrucie roztworem soli czy wywołanie porodu za pomocą prostaglandyn, po czym prowokuje się akcją porodową w celu opróżnienia macicy),
- inwazję do macicy przez zastosowanie interwencji chirurgicznej (np. histe-
rotomii).

2. Problemy etyczne

Etyka chrześcijańska bardzo negatywnie ocenia zabieg przerywania ciąży i uważa go za szczególnie poważne naruszenie porządku moralnego.

- W Kościele katolickim aborcja zawsze uznawana była za czyn wewnętrznie zły, naruszający w istotny sposób porządek moralny oraz za jeden z najcięższych grzechów przeciw przykazaniu Bożemu „Nie zabijaj”.
- Przerwanie ciąży jest praktyką wymierzoną wprost w ludzkie życie, i to najbardziej bezbronne i niewinne. Powoduje uśmiercenie dziecka w łonie matki, co zawsze musi być ocenione jako jedna z największych zbrodni.
- Aborcja pozostaje w wewnętrznej sprzeczności z celem wszelkiej aktywności medycznej, jakim jest ratowanie ludzkiego, zagrożonego życia.
- Zabieg przerywania ciąży ma również swoje zgubne skutki w delikatnym ekosystemie organizmu kobiety. Niejednokrotnie powoduje różne powikłania, takie jak: infekcje, krwotoki, uszkodzenia narządów rodnych (np. przebicie macicy, rozdarcie szyjki macicy, koagulopatia wskutek zastosowania prostaglandyn). Zdarza się nawet czasem, że kobieta umiera w wyniku poddania się zabiegowi.
- Przebiec aborcji powoduje na ogół liczne problemy natury psychologicznej u kobiety, która poddała się takiemu zabiegowi (tzw. syndrom poaborcyjny).
- Wykonanie zabiegu przerywania ciąży skutkuje ciężką winą zarówno tych, którzy o niego proszą (rodzice dziecka), jak i tych, którzy go wykonują (lekarze, pielęgniarki asystujące) oraz uchwalają prawa dopuszczające aborcję.

W niektórych krajach usunięcie płodu jest sprzeczne z prawem i pociąga za sobą konsekwencje prawno-karne (Irlandia, Malta, Polska).

Zabieg przerywania ciąży został wielokrotnie potępiony w nauczaniu Kościoła katolickiego, m.in. w takich orzeczeniach, jak deklaracja Kongregacji Nauki Wiary o przerywaniu ciąży *Quaestio de abortu* (1974 r.) czy encyklika Jana Pawła II *Evangelium vitae* (1995 r.).

GŁOS KOŚCIOŁA

Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitae*. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego (fragmenty):

58. *Wśród wszystkich przestępstw przeciw życiu, jakie człowiek może popełnić, przerwanie ciąży ma cechy, które czynią z niego występki szczególnie poważny i godny potępienia. Sobór Watykański II określa je wraz z dzieciobójstwem jako „okropne przestępstwa”. Dzisiaj jednak świadomość jego zła zaciera się stopniowo w sumieniach wielu ludzi. Akceptacja przerywania ciąży przez mentalność, obyczaj i nawet przez prawo jest wymownym znakiem niezwykle groźnego kryzysu zmysłu moralnego, który stopniowo traci zdolność rozróżnienia między dobrem i złem, nawet wówczas gdy chodzi o podstawowe prawo do życia. Wobec tak groźnej sytuacji szczególnie potrzebna jest dziś odwaga, która pozwala spojrzeć prawdzie w oczy i nazywać rzeczy po imieniu, nie ulegając wygodnym kompromisom czy też pokusie oszukiwania siebie. Kategoriecznie brzmi w tym kontekście przestroga Proroka: „Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamieniają ciemności na światło, a światło na ciemności” (Iz 5, 20). Właśnie w przypadku przerywania ciąży można się dziś często spotkać z dwuznacznymi określeniami, jak na przykład „zabieg”, które zmierzają do ukrycia jego prawdziwej natury i złagodzenia jego ciężaru w świadomości opinii publicznej. Być może samo to zjawisko językowe jest już objawem niepokoju nurtującego sumienia. Jednak żadne słowo nie jest w stanie zmienić rzeczywistości: przerwanie ciąży jest – niezależnie od tego, w jaki sposób zostaje dokonane – świadomym i bezpośrednim zabójstwem istoty ludzkiej w początkowym stadium jej życia, obejmującym okres między poczęciem a narodzeniem.*

Ciężar moralny przerywania ciąży ukazuje się w całej prawdzie, jeśli się uzna, że chodzi tu o zabójstwo, a zwłaszcza jeśli rozważy się szczególne okoliczności, które je określają. Tym, kto zostaje zabity, jest istota ludzka u progu życia, a więc istota najbardziej niewinna, jaką w ogóle można sobie wyobrazić: nie sposób uznać jej za napastnika, a tym bardziej za napastnika niesprawiedliwego! Jest ona słaba i bezbronna do tego stopnia, że jest pozbawiona nawet tej znikomej obrony, jaką stanowi dla nowo narodzonego dziecka jego błagalne kwilenie i płacz. Jest całkowicie powierzona trosce i opiece tej, która nosi ją w łonie. Ale czasem to właśnie ona, matka, podejmuje decyzję i domaga się zabójstwa tej istoty, a nawet sama je powoduje.

To prawda, że często przerwanie ciąży jest dla matki przeżyciem dramatycznym i bolesnym, ponieważ decyzja o pozbyciu się owocu poczęcia nie zostaje podjęta z racji czysto egoistycznych i dla wygody, ale w celu ratowania pewnych ważnych dóbr,

takich jak własne zdrowie albo godziwy poziom życia innych członków rodziny. Czasem zachodzi obawa, że poczęte dziecko będzie musiało żyć w tak złych warunkach, iż lepiej się stanie, jeśli się nie narodzi. Jednakże wszystkie te i im podobne racje, jakkolwiek poważne i dramatyczne, nigdy nie mogą usprawiedliwić umyślnego pozbawienia życia niewinnej istoty ludzkiej.

59. Decyzję o zabójstwie dziecka jeszcze nie narodzonego podejmuje często nie tylko matka, ale inne jeszcze osoby. Winien może być przede wszystkim ojciec dziecka, nie tylko wówczas gdy bezpośrednio nakłania kobietę do przerwania ciąży, ale także kiedy pośrednio przyczynia się do podjęcia przez nią takiej decyzji, pozostawiając ją samą w obliczu problemów związanych z ciążą: w ten sposób rodzina zostaje śmiertelnie zraniona i zbezczeszczona w swej naturze jako wspólnota miłości oraz w swym powołaniu jako „sanktuarium życia”. Nie należy też pomijać nacisków, jakie są wywierane przez szersze środowisko rodziny i przyjaciół. Nierzadko kobieta poddawana jest tak silnej presji, że czuje się psychicznie zmuszona do wyrażenia zgody na przerwanie ciąży: nie ulega wątpliwości, że w takim przypadku odpowiedzialność moralna spoczywa w szczególności na tych, którzy bezpośrednio lub pośrednio zmusili ją do przerwania ciąży. Odpowiedzialni są także lekarze i pracownicy służby zdrowia, gdy oddają na służbę śmierci wiedzę i umiejętności zdobyte po to, by bronić życia. Ale odpowiedzialność spada też na prawodawców, którzy poparli i zatwierdzili prawa dopuszczające przerywanie ciąży, oraz – w takiej mierze, w jakiej sprawa ta od nich zależy – na zarządzających instytucjami służby zdrowia, w których dokonuje się przerywania ciąży. Ogólna i nie mniej poważna odpowiedzialność spoczywa zarówno na tych, którzy przyczynili się do rozpowszechnienia postawy permissywizmu seksualnego i lekceważenia macierzyństwa, jak i na tych, którzy powinni byli zatroszczyć się – a nie uczynili tego – o skuteczną politykę rodzinną i społeczną, wspomagając rodziny, zwłaszcza wielodzietne albo zmagające się ze szczególnymi trudnościami materialnymi i wychowawczymi. Na koniec, nie należy lekceważyć zorganizowanego sprzysiężenia, ogarniającego także instytucje międzynarodowe, fundacje i stowarzyszenia, które prowadzą programową walkę o legalizację i rozpowszechnienie aborcji na świecie. W tym sensie problem przerywania ciąży wykracza poza sferę odpowiedzialności poszczególnych osób, a zło przez nie wyrządzone przyjmuje daleko idący wymiar społeczny: przerwanie ciąży jest niezwykle bolesną raną zadaną społeczeństwu i jego kulturze przez tych, którzy powinni być jego budowniczymi i obrońcami. Jak napisałem w moim Liście do Rodzin, „stajemy tu wobec olbrzymiego zagrożenia nie tylko poszczególnego jednostkowego życia ludzkiego, ale całej naszej cywilizacji”. Stajemy wobec czegoś, co można określić jako „strukturę grzechu” wymierzoną przeciw jeszcze nie narodzonemu życiu ludzkiemu.

60. Niektórzy próbują usprawiedliwić przerywanie ciąży, uważając, że owoc poczęcia przed upływem pewnej liczby dni nie może być uważany za osobowe życie ludzkie. W rzeczywistości, „od chwili zapłodnienia komórki jajowej rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, ale nowej ludzkiej istoty, która rozwija się samoistnie. Nie stanie się nigdy człowiekiem, jeżeli nie jest nim od tego momentu. Tę oczywistą prawdę, zawsze uznawaną, (...) nowoczesna genetyka potwierdza cennymi dowodami. Ukazała ona, że od pierwszej chwili istnieje dokładny program tego, kim będzie ta żywa istota: człowiekiem, tym konkretnym człowiekiem, którego cechy szczególne są w pełni określone. Od zapłodnienia rozpoczynają się dzieje życia człowieka, choć potrzeba czasu, aby każda z jego wielkich potencjalnych zdolności w pełni się ukształtowała i mogła być wykorzystana”. Chociaż obecność rozumnej duszy nie może być stwierdzona w żaden sposób doświadczalnie, to jednak sama wiedza naukowa o embrionie ludzkim „dostarcza cennej wskazówki dla rozumowego rozpoznania obecności osobowej od pierwszego momentu pojawienia się życia ludzkiego: czy jednostka ludzka nie jest osobą ludzką?”

Chodzi tu zresztą o sprawę tak wielką z punktu widzenia powinności moralnej, że nawet samo prawdopodobieństwo istnienia osoby wystarczyłoby dla usprawiedliwienia najbardziej kategoriycznego zakazu wszelkich interwencji zmierzających do zabicia embrionu ludzkiego. Właśnie dlatego, niezależnie od dyskusji naukowych i stwierdzeń filozoficznych, w które Magisterium nie angażowało się bezpośrednio, Kościół zawsze nauczał i nadal naucza, że owoc ludzkiej prokreacji od pierwszego momentu swego istnienia ma prawo do bezwarunkowego szacunku, jaki moralnie należy się ludzkiej istocie w jej integralności oraz jedności cielesnej i duchowej: „Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia i dlatego od tego samego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród których przede wszystkim nienaruszalne prawo każdej niewinnej istoty ludzkiej do życia”.

61. Teksty Pisma Świętego, które w ogóle nie mówią o dobrowolnym przerwaniu ciąży, a więc nie zawierają bezpośredniego i określonego potępienia tego czynu, wyrażają wielki szacunek dla ludzkiej istoty w łonie matczynym, co każe nam wyciągnąć logiczny wniosek, że także ona jest objęta Bożym przykazaniem: „nie zabijaj”.

Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny. Człowiek już w łonie matki należy do Boga, bo Ten, który wszystko przenika i zna, tworzy go i kształtuje swoimi rękoma, widzi go, gdy jest jeszcze małym, bezkształtnym embriosem, i potrafi w nim dostrzec dorosłego człowieka, którym stanie się on w przyszłości i którego dni są już policzone, a powołanie już zapisane w „księdze żywota” (por. Ps 139 [138], 1, 13–16). Jak poświadczają

liczne teksty biblijne, bo także człowiek ukryty jeszcze w łonie matki jest w pełni osobową istotą, ku której zwraca się miłościwa i ojcowska Opatrzność Boga.

Tradycja chrześcijańska – jak ukazuje wyraźnie Deklaracja opublikowana w tej sprawie przez Kongregację Nauki Wiary – od początku aż do naszych czasów jest jasna i jednomyślna, określając przerwanie ciąży jako szczególnie poważny nieład moralny. Od pierwszej chwili zetknięcia się ze światem grecko-rzymskim, w którym były szeroko praktykowane przerywanie ciąży i dzieciobójstwo, wspólnota chrześcijańska stanowczo sprzeciwiała się swoim nauczaniem i postępowaniem obyczajom przyjętym w ówczesnym społeczeństwie, jak o tym świadczy już cytowane tu Didache. Atenagoras, jeden z greckich pisarzy kościelnych, przypomina, że chrześcijanie uważają za zabójczynie kobiety, które stosują środki poronne, ponieważ dzieci, chociaż jeszcze ukryte w łonie matki, „są już otoczone opieką Bożej Opatrzności”. Tertulian, pisarz łaciński, stwierdza: „Kto nie pozwala człowiekowi się narodzić, zabija go przed czasem; nie ma znaczenia, czy zabija się osobę już narodzoną, czy też powoduje się śmierć w chwili narodzin. Jest już człowiekiem ten, kto ma nim być”. Na przestrzeni prawie dwóch tysięcy lat istnienia Kościoła tę naukę głosili niezmiennie Ojcowie Kościoła, jego Pasterze i Doktorzy. Także dyskusje w zakresie nauk ścisłych i filozofii, dotyczące konkretnej chwili, w której następuje zjednoczenie z duszą rozumną, nigdy w najmniejszym stopniu nie podważyły moralnego potępienia aborcji.

62. Najnowsze nauczanie papieskie bardzo stanowczo potwierdziło tę powszechną doktrynę. W szczególności Pius XI w Encyklice Casti connubii odrzucił fałszywe usprawiedliwienie przerywania ciąży; Pius XII potępił wszelką aborcję bezpośrednią, to znaczy każdy akt, który zmierza wprost do zabicia jeszcze nie narodzonego życia ludzkiego, „niezależnie od tego, czy zabójstwo to stanowi cel sam w sobie, czy też jest tylko środkiem do celu”; Jan XXIII potwierdził prawdę, że życie ludzkie jest święte, ponieważ „od samego początku wymaga działania Boga Stwórcy”. Sobór Watykański II, jak już zostało wspomniane, bardzo surowo potępił przerywanie ciąży: „Należy (...) z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; spędzanie płodu, jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami”.

Już od pierwszych wieków dyscyplina kanoniczna Kościoła nakładała sankcje karne na tych, którzy splamili się grzechem przerywania ciąży, taka praktyka, przewidująca lżejsze lub cięższe kary, znalazła potwierdzenie w różnych okresach historii. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku za przerwanie ciąży groził karą ekskomunikacji. Także odnowione prawodawstwo kanoniczne idzie po tej samej linii, gdy stwierdza: „Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku, podlega ekskomunikacji wiążącej mocą samego prawa”, to znaczy przez sam fakt popełnienia przestępstwa. Ekskomunikacja

obejmuje wszystkich, którzy dopuszczają się tego przestępstwa, wiedząc, jaką jest obłożone karą, a więc także tych współsprawców, bez których udziału to przestępstwo nie zostałyby popełnione. Za pomocą takiej surowej kary Kościół wskazuje na to przestępstwo jako na jedno z najcięższych i najbardziej niebezpiecznych, zachęcając sprawcę do gorliwego poszukiwania drogi nawrócenia. W Kościele bowiem kara ekskomuniki wymierzana jest po to, aby w pełni uświadomić winnemu powagę popełnionego grzechu, a z kolei by doprowadzić go do koniecznego nawrócenia i pokuty.

Ta wielka jedność tradycji doktrynalnej i dyscyplinarnej Kościoła pozwoliła Pawłowi VI stwierdzić, że nauczanie w tej dziedzinie „nie zmieniło się i jest niezmiennie”. Dlatego mocą władzy, którą Chrystus udzielił Piotrowi i jego Następcom, w komunii z Biskupami – którzy wielokrotnie potępili przerywanie ciąży, zaś w ramach wspomnianej wcześniej konsultacji wyrazili jednogłośnie – choć byli rozproszeni po świecie – aprobatę dla tej doktryny – oświadczam, że bezpośrednie przerywanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej. Doktryna ta, oparta na prawie naturalnym i na słowie Bożym spisany, jest przekazana przez Tradycję Kościoła i nauczana przez Magisterium zwyczajne i powszechne. Żadna okoliczność, żaden cel, żadne prawo na świecie nigdy nie będą mogły uczynić godziwym aktu, który sam w sobie jest niegodziwy, ponieważ sprzeciwia się Prawu Bożemu, zapisanemu w sercu każdego człowieka, poznawalnemu przez sam rozum i głoszonemu przez Kościół.

Literatura

- Bołoz W., *Życie w ludzkich rękach*, Warszawa 1997.
- Bortkiewicz P., *W służbie życia*, Niepokalanów 1999.
- Jan Paweł II, adhortacja apostołska *Familiaris consortio*. O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym, Watykan 1981, nr 6, 30.
- Jan Paweł II, encyklika *Evangelium vitae*. O wartości i nienaruszalności życia ludzkiego, Watykan 1995, nr 16–18, 57–63, 72–74.
- Kongregacja Nauki Wiary, deklaracja *Quaestio de abortu*. O przerywaniu ciąży, Watykan 1974.
- Karta Praw Rodziny, Watykan 1983, art. 3, 4.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Watykan 1992, nr 2270–2275.
- Kawecki W., *Dlaczego Kościół broni życia?*, Kraków 1996.
- Kowalski J., Aborcja, w: *Encyklopedia bioetyki*, red. Muszala A., Radom 2005, s. 17–21.

- Machinek M., *Życie w dyspozycji człowieka*, Olsztyn 2004.
- Muszala A., *Debata nad polską Ustawą o ochronie życia nienarodzonych*, w: *Bioetyka polska*, red. Biesaga T., Kraków 2004.
- Muszala A., *Medycyna a globalizacja*, Kraków 2003.
- Nathanson B., *Dłoń Boga*, Kraków 2000.
- Papieska Rada ds. Służby Zdrowia, *Karta Pracowników Służby Zdrowia*, Watykan 1995, nr 139–146.
- Salij J., *Wybierajmy życie!*, Poznań 2002.
- Schooyans M., *Aborcja a polityka*, Lublin 1991.
- II Sobór Watykański, *Gaudium et spes. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, Watykan 1965, nr 51.
- Ślipko T., *Za czy przeciw życiu*, Kraków 1992.
- Kallas M., *W obronie dziecka poczętego*, Pelplin 1991.
- Wilke J.C., *Aborcja. Pytania i odpowiedzi*, Gdańsk 1990.